GAZETA KRAKOWSKA

Nro 60.

Z KRAKOWA DNIA 26. LIPCA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 21 Lipca.

Niemasz prawie dnia, w którymby gońcy przez Warszawę nie przeieżdzali. Niedawno spieszyli tędy do głowney kwatery N. Cesarza Napoleona, goniec Francuzki iadący z Stambułu i goniec Austryacki z Wiednia. — Według listow z Węgier, pokoy między Moskwą i Portą iescze nie iest zatwierdzony.

Doniesienia prywatne od wielkiego woyska nie wzmiankuią o żadnym znacznym wypadku. Z Królewca piszą, że po przeniesieniu głowney kwatery Cesarskiey do Wilna, Król Neapolitański z jazdą posunął się mil kilka daley, lecz nigdzie nieprzyiaciela nie napotkał. Moskale cofnęli się naówczas o mil 10 za Wilno ku bagnom, gdzie się oszańcować mieli. Dnia 6 b. m. przeiezdzała przez Królewiec powracaiąca z Berlina do kraiu swego legacya Moskiewska.

W powiecie Kobryńskim (według prywatnych doniesień) po ustąpieniu Moskalow, obywatele wsiadłszy natychmiast na konie zdobyli za Kobryniem magazyn strzeżony przez kozakow. Głowna kwatera korpusu Królewsko Saskiego pod Jenerałem Regnier była w Słonimie, a korpusu Cesarsko Austryackiego pod Xięciem Schwarzenbergiem, w Prużanie.

Gazeta Lwowska donosi: iż Moskale uchodząc dnia 29 z. m. z Brześcia Litewskiego, zabrali z sobą w zakład JPP. Niemcewicza, Kryńskiego, Lyszczyńskiego, Grabowskiego i Chraszczykowskiego.

Podług nayświeższych wiadomości, woysko Polskie znaydowało się d. 14 b. m. w Nieświeżu i okolicach w nayporządnieyszym stanie, w nayczerstwieyszem zdrowiu, i ożywione naylepszym duchem. Dotąd nie przyszło do żadney rozprawy między naszą piechotą a Moskiewską, lecz jazda codziennie się prawie uciera, wielką nieprzyiacielowi zadaiąc klęskę. Dnia 13 b. m. zaszła w okolicach Nieświeża bitwa między jazdą Polską i tylną strażą woyska Bagrationa; miała ona trwać kilka godzin; jazda nasza z zwyczaynem iey męztwem, i zapałem wrodzonym Polakom, zadała w tey bitwie wielką klęskę nieprzyiacielowi ubiwszy mu do dwoch tysięcy ludzi, między którémi znayduie się Jenerał Gregoriew.

Doszła tu wiadomość, że 20,000 świeżego woyska Austryackiego weszło w tych dniach pod Tomaszowem w granice Polskie, w skutku dalszey pomocy przeciw wspolnemu nieprzyiacielowi.

M O W A

JW. Kochanowskiego Radzcy Stanu, Zastępcy Ministra Spraw Wewnętrznych,

miana w Kościele S. Krzyża przy exportacyi ciała JW. Łuszczewskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rodacy! których smutny obrządek na tym zgromadza mieyscu, dozwolcie abym dopełniaiąc wezwania Rady Ministrow, był słabym tłómaczem iey, i własnych moich uczuciow, nad stratą Męża, którego tu zwłoki widzicie przed sobą.

Niemasz na tym poziomym śmiertelnych padole, tak czystego, tak pogodnego szczęścia, aby go ciemna dolegliwości niezasmuciła chmura. Obok radosnych zwycięstwa okrzykow, słyszeć się daią niekiedy smutne boleści ięki; i z tego samego źrodła z którego Oyczyzna czerpa pocieszaiące nadzieie, płyną częstokroć łzy Matek i osieroconych dzieci. — Tak i w dzisieyszey chwili, kiedy by nam nieprzystały iak weselne szaty, i świetne narodowości naszey barwy, iakiż traf sprowadza nas w to mieysce smutną okrytych żałobą? Jakiż wróg nieszczęsny, zasępia czarną krepą kolebkę odradzaiącey się Oyczyzny? .....

Godzi się, Rodacy, na moment przerwać powszechne wesele, a oddawszy to co się należało szczęściu Oyczyzny, oddać w hołdzie żal temu, który dla niey poświęcał się gorliwie.

Niepotrzeba mi tu mowić, kto był ten, którego tu zwłoki widzicie, bo Narod znał dobrze dostoynego urzędnika swego; —— niębędę wspominał o iego zaletach, bo te, w ogromnych pracach iego maią świadectwo; — niepowiem o cnocie nieskażoney, bo ta była zbyt iawną; — i gdyby innych iey dowodow niezostawił był Jan Łuszczewski, iuż sam wybor na wysoki stopień, którym go zaszczycił naycnotliwszy z Monarchow, stałby iey za rękoymią.

Zamilczeć przecież nie mogę, o tey bezprzykładney pracowitości, w którey, idąc ze wszystkiemi na wyścigi, padł nakoniec iey ofiarą. — Pracował, aby Polskę widział, i na powstaiącey łono, czystą wyzionął duszę.

Jest w duchu Polakow, nie lękać się trudności i niebezpieczeństw w boiu, czy w cywilney posłudze, tam, gdzie idzie o rzecz publiczną, a powierzywszy się samey gorliwości, wystawiać ią na walkę z naytwardszemi przygodami. — W takim pewnie był duchu Łuszczewski: przecież lubo znakomitych talentow i zdatności pełen, nie mierzył ich miłością własną; tam tylko siebie godne upatruiąc mieysce, gdzie z pewnieyszym Oyczyznie mogł służyć pożytkiem. — Z Sekretarza Jeneralnego Kommissyi Rządzącey, wezwany niespodzianie na Ministra Spraw Wewnętrznych, wypraszał się ze łzami od tego urzędu, którego znał i poymował obszerne obowiązki; ale przemogł głos Króla, przemogł głos Oyczyzny nad skromnością iego, wszedł poniewolnie w zawod nader niebezpieczny.

W nowym i niezwyczaynym porządku rzeczy, ieżeli niezrobił tyle dobrego ile pragnął, zrobił zapewne tyle, ile okoliczności dozwalały, ile żaden z tych co są do przygan skwapliwi, zrobićby może niepotrafił.

Przez pięć lat pasuiąc się z tylu przeciwnościami, z licznym szeregiem przygod, i smutnym stanem kraiu, nie odstąpiwszy ani na moment od cnoty i gorliwey pracy, szedł z odwagą i cierpliwością przez tę ciernistą drogę, którey kolce ten naylepiey uczuć może, komu trudne wyręczanie iego dostało się w podziale, szedł utrzymywany nadzieią wdzięczności Rodakow, którey niestety! usłyszeć niedoczekał! — Po zaszłey na przedostatnim

posiedzeniu Seymowym zmianie w urządzeniu żywności woyska, podobało się N. Panu do tak gorzkiey i niewdzięczney pracy wezwać Miniſtra Spraw Wewnętrznych; zalękniony iey ogromem iak nayusilniey wypraszał się z tych nowych obowiązkow i powtornie urząd składał, ale iuż wisiały nad okręgiem świata brzemienne piorunami chmury; grzmot ich zwiaſtował moment szczęśliwy odrodzenia Polski. — Ktoż wtedy z Polakow oprzećby się zdołał głosowi ukochanego w imieniu Oyczyzny mowiącego Króla? i tym czaruiącym, a teraz iuż w części ziszczonym nadzieiom?

Łuszczewski uniosł się szlachetnym zapałem: zapomniał o trudnościach, o niesmakach, zapomniał o sobie.

"Nie przemogę (rzekł) trudności, nie wydołam pracy, narażę się na niebaczne narzekania, i porywczy sąd publiczności, życiem może przypłacę tę gorliwość moią. .... Bierz go Oyczyzno! bo się Tobie należy!„

Z takim poświęceniem się, z takim uczuciem rzucił się on, że tak powiem, w odmęt rzeczy, którey siłami ludzkiemi wydołać było niepodobna.

Ciężar iednak, który przyiął na barki swoie, nieprzemogł gorliwości iego, nieuſtała pod nim na moment czynna iego dusza, i wyścigała słabieiące siły zdrowia: aż nakoniec uległ pod ogromem trudow i pracy.

Chlubno ieſt tak kończyć życie, chlubno płochey krytyce zoſtawić za odpowiedz uszczuploną dziedzinę, żal powszechny i szacunek tych, którzy bez uprzedzenia o ludziach sądzić umieią.

Rodacy! życie i sprawy urzędnika publicznego, nienależą do sądu współczesnych, za przywłaszczenie takowe mścić się potomność zwykła surową prawdą, którą sądzonych i sądzących czyny, zarowno mierzyć będzie.

Smutną atoli ieſt koley urzędnika! albo ulegaiąc, podpaść wyrzutom słabości od potomnych, albo nieulegaiąc, doświadczać niesprawiedliwości współczesnych. Lecz prawy urzędnik obrawszy to drugie, czeka spokoynie wyroku przyszłego rodu, ani nienawiścią, ani pobłażaniem nieskażonego. On rozrożni złych od dobrych. A ty nieſtracisz na tem cnotliwy Miniſtrze! — Położy potomność na szali, czasy, sposoby i gorliwość twoią, i oznaczy ci to mieysce w dzieiach, iakie mieć winieneś w sercach Rodakow.

Niesmuć się szanowny cieniu! że ci powſtania twey Oyczyzny, ſtygnąca iuż ręka podpisać niedozwoliła; wie ona iakeś iey szczęścia pragnął.

Nietroszcz się o pozoſtałe dzieci, nie są one sierotami, bo proſtym, nie zaprzeczonym prawem do Oyczyzny należy potomſtwo tego, który dla niey żył, i dla niey życia dokończył. — Jeſt ona dla nich w obowiązku czułey Matki, i wywiązać się z niego nie zaniedba.

A ty! o Boże Sprawiedliwy! który naymiley na łono wieczney swobody przyimuiesz Dusze, iakieć Oyczyzna po zasłużoną przesyła nagrodę; pozwol głosowi żalu naszego przebić się do Błogosławionych mieszkania, by ten doſtoyny niegdyś urzędnik wiedział, że iak był poważany za życia, żałowanym po śmierci bydź nieprzeſtanie.

Z Poznania d. 16. Lipca.

Dnia wczorayszego pułk piechoty Polskiey, który przez lat kilka z takiem męztwem i chwałą walczył w Hiszpanii, przybył w poſtawie iak naypięknieyszey do

naszego miasta. Trudno wyrazić uczucia mieszkańcow na widok współrodakow, którzy wyćwiczeni w szkole naywiększego w świecie Bohatyra, i zaszczyceni po tylekroć oddawanemi przez tegoż publicznemi pochwałami, śpieszą dzielić trudy woienne z dawnemi towarzyszami boiu i zrywać laury tem dla nich droższe, że wieńczyć ich niemi będą współrodacy, na których oswobodzenie pośpieszaią. Pułk ten weźmie zapewne taki kierunek, aby mógł iak nayrychley spotkać się z odwiecznym Polski nieprzyiacielem.

Wkracza albo iuż wkroczył w nasze granice korpus Francuzki wynoszący 40,000 ludzi pod dowodztwem Marszałkow Wictor i Augereau; pierwszy dziś tu spodziewany. Nie wiemy wszelako, w którą stronę ten korpus póyszie.

Obok radości z przybycia rodakow, smutkiem ieſteśmy przeięci z śmierci Wybickiego Porucznika w gwardyi Polsko-Francuzkiey. Młodzieniec ten, który tak się pieknie wszędzie popisywał, zgasł mimo naywiększe Doktorskie usiłowania.

Z Paryża d. 10. Lipca.

Monitor dzisieyszy ogłosił naſtępuiące Biuletyny:

Pierwszy Biuletyn Wielkiego Woyska.

Z Gumbina d. 20. Czerwca 1812.

Ku końcowi roku 1810 odmieniła Moskwa polityczne swoie syſtema; duch angielski przeważył znowu, a ukaz względem handlu był tego pierwszym skutkiem. W Lutym 1811 pięć dywizyy Moskiewskiego woyska opuściły nagłem marszem Dunay i pociągnęły do Polski. Przez to poruszenie wyſtawiła Moskwa na sztych Multany i Wołoszczyznę.

Gdy połączyły się i uformowały woyska Moskiewskie wyszła proteſtacya przeciw Francyi, która wszyſtkim gabinetom udzielona zoſtała. Okazała przez to Moskwa, iż nawet powierzchownego pozoru zachować nie chce. Wszyſtkie sposoby do poiednania się nadaremnie od Francyi użyte były; w sześć miesięcy potem ku końcowi roku 1811 widziano we Francyi, iż rzecz tę woyna tylko rozſtrzygnąć może i gotowano się do niey. Osada w Gdańsku pomnożona zoſtała do 20,000 ludzi; posłano do tey twierdzy wszelkiego rodzaiu żywność, działa, karabiny, proch, ammunicyą i potrzeby do moſtow, a korpusowi inżenierow znaczne wyznaczono summy do rozszerzenia iey warowni. Woysko poſtawione zoſtało na ſtopniu woiennem; jazdę, artyleryą i woyskowe sprzężaie uzupełniono; w Marcu 1812 zawarte zoſtało z Auſtryą przymierze, a pierwey ieszcze z Prussami. W Kwietniu pociągnął pierwszy korpus ku Odrze, drugi ku Elbie, trzeci ku niższey Odrze. Czwarty wyruszył z Werony i poszedł przez Tyrol do Sląska; gwardya wyruszyły z Paryża. D. 27 Kwietnia opuścił Imperator Moskiewski Peterzburg, obiął dowodztwo nad swoim woyskiem i załozył głowną kwaterę w Wilnie. Na początku Maia przybył pierwszy korpus nad Wisłę do Elbląga i Malborga; 2gi do Kwidziua, 3ci do Torunia, 4ty i 6ty do Płocka, 5ty zgromadzał się w Warszawie, 8my po prawey ſtronie Warszawy, 7my w Puławach. Cesarz wyiechał d. 9 Maia z St. Cloud, przebył d. 15 Ren, d. 29 Elbę, a d. 6 Czerwca Wisię.

Drugi Biuletyn Wielkiego Woyska.

Z Wilkowiszkow d. 22. Czerwca 1812.

Nie było iuż żadnego sposobu do porozumienia się między obiema Mocarſtwami. Duch, który opanował gabinet Peterzburski, wtrącił go w woynę. Jenerał Narbonne, adjutant Cesarza był do Wilna posłany, a e nie mógł tam iak tylko dni kilka bawić. Przekonano się, iż zuchwałe i rzadkie wezwanie Xcia Kurakina, w którem oświadczył, iż nie wda się

w żadne tłumaczenie, poki Francya nie opuśc kraiow własnych swoich sprzymierzyńcow, wystawiaiąc ich na łup Moskwy, iest *sine qua non* Moskiewskiego gabinetu, z czem przechwalał się przed obcemi mocarstwami.

Pierwszy korpus postąpił ku rzece Pregel. Xże Eckmühl (Marszałek Davoust) założy głowną swoią kwaterę w Królewcu. Marszałek Xże Reggio (Oudinot) dowodca 2go korpusu w Welawie.

Marszałek Xże Elchingi (Ney) dowodca 3go korpusu, w Goldapp. Wicekról Włoski w Rastenburgu. Król Westfalski w Warszawie. Xże Poniatowski w Pułtusku.

Cesarz założył głowną swoią kwaterę d. 12 w Królewcu nad Pregią, d. 17 w Insterburgu, d. 19 w Gumbinie.

Pozostawał ieszcze cień nądziei do porozumienia się. Cesarz zlecił Hrabiemu Lauriston, aby udał się do Imperatora Alexandra lub do iego ministra związkow zagranicznych i tentował, czyliby niebyło ieszcze sposobu przez cofnienie wezwania Xcia Kurakina do połączenia honoru Francyi z interessem sprzymierzyńcow i układem o pokoy. Lecz duch, który rządzi gabinetym Moskiewskim, nie dozwolił Hrabi Lauristonowi pod roznemi pozorami uskutecznić tego zlecenia, i poraz pierwszy widziano, iż ambassador nie mógł się w tak ważnych okolicznościach zbliżyć do Monarchy lub do iego ministra: Sekretarz poselstwa Prevost przywiozł o tem wiadomość do Gumbina, a Cesarz rozkazał woysku przeyśdź za Niemen, mowiąc: "Zwyciężeni przybieraią ton zwycięzcy; przeznaczenie popycha Moskwę; los iey nieodzowny!„

N. Cesarz wydał zamiast dziennego rozkazu wiadomą iuż pod d. 22 Czerwca z Wiłkowiszkow odezwę.

Trzeci Biuletyn Wielkiego Woyska.

Z Kowna d. 26. Czerwca 1812.

Król Neapolitański, dowodzący jazdą, przeniosł głowną swoią kwaterę d. 23 Czerwca o milę od Niemna. Monarcha ten ma pod bezpośredniemi swoiemi rozkazami korpusy jazdy, zostaiące pod dowodztwem Jenerałow Hrabiow Nansouty i Montbrun. Pierwszy składa się z dywizyy Jenerałow Hrabiow Bruyeres, Saint-Germain i Valence; drugi z dywizyy Jenerałow Barona Vattier i Hrabiow Sebastiani i Defrance.

Marszałek Xże Eckmühl, dowodzący pierwszym korpusem, przeniosł główną swoią kwaterę za wielki las Piłwyszkowski. Drugi korpus i gwardye szły za poruszeniem pierwszego. Trzeci korpus postąpił przez Mariampol. Wicekról Włoski z 4tym i 6tym korpusem, które w tyle pozostały, postąpił do Kalwaryi. Król Westfalski postąpił z 5tym, 7mym i 8mym korpusem do Nowogrodu.

Pierwszy Austryacki korpus pod dowodztwem Xcia Schwarzenberga opuścił Lwow; zrobił poruszenie w lewą stronę i zbliżył się do Lublina.

Sprzężaie mostowe pod rozkazami Jenerała Ebię przybyły d. 23 o milę od Niemnu.

D. 23 o godzinie 2 z rana przybył N. Cesarz do placowek pod Kownem, wdział na siebie płaszcz i czapkę Polskiego jezdca i obeyrzał brzegi Niemnu, w towarzystwie iednego tylko Jenerała inżenierow Haxo.

Wieczorem o godzinie 8 było woysko w poruszeniu; o 10tey kazał Jenerał Morand przeprawić się trzema kompa-

niiom za Niemen i zarzucono oraz trzy mosty. O tey przeszły 3 kolomny po mostach. O w pół do pierwszey zaczął się dzień robić. W południe pędził Jenerał Baron Pajol gromadę kozakow przed sobą i rozkazał iednemu bataliionowi osadzić Kowno.

D. 24 wszedł Cesarz do Kowna; Marszałek Xże Eckmühl przeniosł głowną swoią kwaterę do Rumszyk, a Król Neapolitański do Szetena.

Przez oba dni 24 i 25 przechodziło całe woysko po trzech mostach. D. 24 rozkazał Cesarz czwarty most na rzece Wilii na przeciwko Kowna zarzucić i posłał przezeń Xcia Reggio z 2gim korpusem. Lekka jazda Polska gwardyi poszła wpław. Dwoch ludzi o mało się nie utopiło, ale wyratowali ich pływacze od 26go pieszego pułku. Pułkownik Guehenеu pospieszył nieprzezornie na ich ratunek i byłby się sam utopił, gdyby go pływacz od iego pułku nie był wyratował.

D. 25 postąpił Xże Elchingi aż do Kierniewa, a Król Neapolitański do Zyzmorow. Z wszystkich stron goniono lekką nieprzyiacielską jazdę.

D. 26 przybył Marszałek Xże Reggio do Janowa, a Xże Elchingi do Skorulic. Dywizye lekkiey jazdy okryły równiny aż o 5 mil od Wilna.

D. 24 Xże Tarentu (Macdonald), dowodzący 10tym korpusem, przeszedł pod Tylżą za Niemen, i postąpił ku Rossienie, dla trzymania oczyszczonego prawego brzegu tey rzeki i wspierania żeglugi.

Marszałek Xże Belluny (Wiktor), dowodzący 9tym korpusem i maiący pod sobą dywizye Heudelet, Lagrange, Durutte, Pardonnaux, zaymuie kray między Elbą i Odrą.

Jenerał dywizyi Hrabia Rapp, rządca Gdańska, ma pod swoiemi rozkami dywizyą Jenerała Daendels. Jenerał dywizyi Hrabia Hogendorp iest rządcą Królewca.

Imperator Moskiewski znayduie się w Wilnie z swoią gwardyą i częścią swoiego woyska, które zaymuie Rudniki i Nowe Trocko.

Moskiewski Jenerał Baggewout, który 2gim korpusem dowodzi i część oderżniętego od Wilna woyska znaleźli tylko ocalenie swoie w nagłem cofnieniu się nad Dzwinę.

Rzeka Niemen iest dla statkow 200 do 300 beczkowych aż do Kowna spławną. Zatem związek wodą iest do Gdańska, a stamtąd z Wisłą, Odrą i Elbą zapewniony. Niezmierny zapas żywności, iako to wodki, mąki, sucharow przychodzi ciągle przez Królewiec z Gdańska. Wiliia, która przez Wilno płynie, iest od Kowna do Wilna dla małych statkow spławną. Wilno stolica Litwy, iest stolicą całey Moskiewskiey Polski. Imperator Moskiewski bawił od kilku miesięcy z częścią swoiego dworu w Wilnie. Osadzenie tego miasta przez woyska Francuzkie będzie pierwszym owocem zwycięztwa. (Już iest.) Wiele kozackich i innych officerow, iadących z pismami, schwytanych zostało przez lekką jazdę.

Gazeta pod tytułem *Gazeta de France* zawiera następuiący Artykuł:

Z Londynu d. 10 *Czerwca.*

"Zawiedziono uczynione nadzieie członkom strony oppozycyyney; nowe ministerium wyiąwszy mało znaczące odmiany, składa się z tych samych człon-

kow co dawne, którego duszą był Perceval; bo przybranie do niego niektórych subalternow, których niewielkie talenta zależą od mniemania ich naczelnikow, nie może się nazwać odmianą.

Hrabia Liwerpool, pierwszy Lord skarbu, iest synem sławnego Hrabi Liwerpoola, który przez długi czas zostawał w łaskach u Króla teraźnieyszego. Jest wielkim gadułą, znany szczególniey pod nazwiskim Lorda Hawkesbury i z proiektu poyścia przeciw Paryżowi.

P. *Vansittart*, kanclerz skarbowy, uczeń Ministra Pitta. Wsławił się wprawdzie w materyach skarbowych, ale zawsze na niższym urzędzie; iest z resztą napoiony wszystkiemi przesądami swoiego mistrza, i widzieliśmy go niestety uważaiącego zawsze wszystkie rozkazy tego ministra, iako wyrocznią mądrości, nie dozwalaiąc rozwinąć się własnem talentom.

Lord Eldon, wielki kanclerz, znany z niedecyzyi i niemaiący własnego zdania. Pamiętno ieszcze, że kiedy był jeneralnym prokuratorem dziewięć godzin ciągle prawił przeciw Hardemu, Horne Tookowi i innym, obwinionym o wysoką zbrodnią, którzy niemniey przez sąd za niewinnych byli uznanemi. Niedorzeczna wielomowność iest więc zawsze zasługą.

Lord Castlereagh, minister do spraw zagranicznych. Możnaż tak naigrawać się z publiczności! Na wybuchnieniu woyny z Ziednoczonemi Stanami Ameryki, mianuią Lorda Castlereagh do układania się z tą Rzecząpospolitą. Ktoż nie widzi, że im z większą liczbą osob ma się do czynienia, tem ostrożniey postępować należy, ażeby rzeczy nie zawikłać? Lord Castlereagh urodzony w Irlandyi, na łonie narodu nader szlachetnego, ale bardzo porywczego, nie pozbawił się zapewne ieszcze tey żywości charekteru, która przed zastanowieniem się stanowi. Nakoniec, ieżeli przeszłość ma bydź nauką przyszłości, coż myśleć o urzędniku stanu, o członku nayważnieyszego w Europie gabinetu, który uniesiony miłością własną, uniżył się do tego stopnia, że wyzwał na poiedynek iednego z swoich kollegow (P. Canninga) za to iedynie, że miał o nim porozumienie, iż przeciw zwyczaiowi złożył swoy urząd bez przełożenia pierwey Królowi powodow, które nie były inne, iak że widział niezgodność w zasadach i brak talentow?

Lord Sidmouth, minister wewnętrzny, dobra baba stara, i godzien figurować w tak mocnym iak iest nasz gabinecie.

Lord Meluill, pierwszy lord admiralicyi. Przemyślny gieniusz tey familii długo będzie pamiętny.

Co do reszty są to ludzie, o których nic nie mowią; całą zasługą iednych iest, że są krewnemi Pita, drugich, że mu dopomagali w działaniach skarbowych, a niektórych, że mu służyli za sekundantow w iego poiedynkach. Zobaczemy co historya zapisze na tey próżney karcie!

Z Konstantynopola d. 10 Czerwca.

D. 6 b. m. przybył tu goniec z obozu W. Wezyra i zaraz rozeszła się pogłoska o zawartym z Rossyą pokoiu. Publiczność wyglądała co chwila ogłoszenia; nayznakomitsze członki dywanu zgromadzaią się często na radę, ale gdy do dnia dzisieyszego nic o pokoiu nie oznaymiono, mniemaią zatem, iż W. Sułtan, który w nayniebezpiecznieyszych nawet chwilach okazuie moc umysłu, nie musiał warunkow iego znaleść dogodnemi. Mniemanie to popiera naybardziey nieustaiąca czynność w wszystkich zakładach

woiennych. Kanał okryty ieſt łodziami, na których powiewaią proporce przewożących się z Azyi do Europy woysk. Co zaś z tych woysk nie idzie zaraz na niższy Dunay, rozkładaią po woiennych okrętach lub przewożą do Warny.

Wczoray gdy W. Sułtan znaydował się podług zwyczaiu na dywanie, urodziła mu się znowu corka, którey dano imie Mihrimach, o czem wyſtrzałami z dział z seraiu i Tofana oznaymiono zaraz publiczności, co powtorzyła dziś o zachodzie słońca flota. Wyſtrzały takowe przy urodzeniu się corki trwaią, podług obrzędu tureckiego, trzy razy na dzien przez dni trzy, a przy urodzeniu się syna przez dni 5.

Wysłana na krążenie po czarnem morzu w środku Maia część floty tuteyszey zaskoczyła nieszczęściem d. 27 wspomnionego miesiąca okropna burza, która się aż wewnątrz Bosforu rozciągała. Jedna fregata i korweta zapędzone pod brzegi azyatyckie, zoſtały od bałwanow pochłonione. Z znayduiących się na pierwszym okręcie 450 ludzi 40 tylko, a z 370 na drugim 35 ocaliło życie swoie. Reszta okrętow tego oddziału powrociła skołatana do portu tuteyszego.

Bey Kariſtru, głownego miaſta wyspy Negroponte, dowiedziawszy się, że na pobliską wyspę Andros wysiadło z iednego ſtatku 50 rozboynikow morskich, uzbroił na prędce dwa ſtatki, uderzył na rozboynikow, i po krotkiey walce nie tylko ſtatek, ale i ich samych zabrał, i proſto z swoią zdobyczą tu przypłynął, dla oddania iey Porcie. Piętnaſtu z tych rozboynikow, których głowy na widok publiczny wyſtawiono, zabitemi w walce zoſtali, pięciu innych wskoczyło w morze i zatopiło się, a reszta 30 okuci są z rozkazu W. admirała w kaydany i oczekuią na woiennych okrętach zasłużoney kary. Większa część tych rozboynikow składała się z rodowitych Mainetow i Cefaloniotow.

Rozmaite wiadomości.

Naymnieysza odległość Dźwiny od Niemna, to ieſt od Dünaburga aż do Kowna, wynosi blisko 20 mil Niemieckich.

Kommissya kraiowa Królewsko-Saska zawarła z Xiążęciem Neufszatelskim układ na doſtarczenie 20,000 cetnarow mięsa dla woyska, i tym końcem posyła piękne woły do Torunia. Ogółem ma bydź doſtawionych 6,000 wołow.

Cztery pułki Szwaycarskie znayduią się w okolicach Kwidzina.

Przy Połondze dwa wielkie magazyny doſtały się w moc wielkiego woyska.

Z Rygi Lipawy i innych portow moskiewskich nad morzem Baltyckim uciekaią kupcy angielscy; z samey Lipawy oddaliło ich się 93.

Ryga, ſtolica Inflant Polskich, nayważnieysze miaſto w półnoeney Europie, leżące na uyściu Dźwiny do morza Baltyckiego, założone zoſtało w wieku trzynaſtym zaraz po zaprowadzeniu chrześciaṅſtwa Biskupi iego naywięcey przyłożyli się do iego zakwitnienia. Weszło niezadługo potem do ligi miaſt anzeatyckich, uzyskało ważne prawa i zoſtało obwarowane. Przez ścisły związek z Niemcami przeięło po części ięzyk, zwyczaie i urządzenia tego kraiu. Uſtawy iego handlowe i rozporządzenia, tudzież uſtanowienia dobroczynne ſtały się wzorem dla kraiow północnych. Guſtaw Adolf, Król Szwedzki obległ Rygę i opanował na początku wieku 1780. W roku 1710 obległ ią Piotr I. i wydarł Szwedom. Miaſto to liczy teraz 30,000 mieszkańcow; ma 8 Greckich kościołow, ieden Katolicki, ieden Luterski, ieden Kalwiński, 12 szkoł początkowych, iedno gimnazium i iedno liceum. Wartość wywiezionych towarow wynosiła w oſtatnich latach 10 do 15 millionow rubli, a przywiezionych 8 do 9 millionow. Corok zawiia tam do 1000 ſtatkow. Wywożone płody idą do Anglii, Szwecyi, Danii, Norwegii, Francyi i Włoch. Towary idą z Rygi wewnątrz Moskwy Dźwiną do Połocka, a ſtamtąd rozwożone są na wozach lub saniach. Uyście Dźwiny ſtanowi przy twierdzy z niemiecka *Dinamünde* zwaney port Rygi.

DODATEK

DO Nro 60.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 26. LIPCA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Donieśliśmy w przeszłey naszey gazecie, iż wysłana od Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego deputacya do N. Cesarza Jmci Francuzow, z okazałością od Wielkiego tego Monarchy d. 11go Lipca w Wilnie przyiętą była. Nim urzędowe odbierzemy opisanie tey audyencyi, kładziemy dziś mowę JW. Senatora Woiewody Wybickiego, którą miał do N. Cesarza Francuzow, oddaiąc mu Akt Konfederacyi Jeneralney.

M O W A

Do Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego, &c. &c. na d. 11go Lipca r. 1812 w Wilnie miana przez JW. Senatora Woiewodę Wybickiego, iako Prezesa Deputacyi od Konfederacyi Królestwa Polskiego.

Nayiaśnieyszy Panie! Seym Xięstwa Warszawskiego na zbliżenie się potężnego woyska W. C. K. Mci zgromadzony, zwrócił całą swoią na to troskliwość, aby ile mieyscowe dozwolą sposobności, żołnierzowi Jego na niczem nie schodziło: ale czuł zarazem w pierwszym swym zawiązku iż nadeszła pora dopomnienia się krzywd narodowych i dopełnienia zamiarow nad wszystko wyższych. Z takowego przekonania zamienił się Seym iednomyślnie w Konfederacyą Jeneralną, i ogłosił Polskę zaprzywróconą do wszystkich praw swoich, okrywszy cechą zupełney nieważności wszelkie dzieła samowolne i naiezdnicze, co narodu naszego zatraciły bycie. — Nayiaśnieyszy Panie! W. C. K. Mość pracuiesz dla potomności i dziejow świata: a dzieie i potomność, rownie iak Europa cała, nie mogą nie znać praw naszych, tak iak my dalecy iesteśmy od nieznania powinności swoich. Będąc Narodem wolnym i niepodległym od niepomnych wiekow, ziemi naszey rownie iak i niepodległości nie utraciliśmy ani pokonani woyną, ani zobowiązani traktatem iakim: ziemię i niepodległość wydarła nam zdrada i podstęp. Zdrada nigdy nie stanowi prawa. — Widzieliśmy ostatniego z Królow naszych uwiezionego do Peterzburga, gdzie hańbą okryty życia dokonał. Widzieliśmy: iak kray nasz rozszarpany został na sztuki: iak go między siebie podzielili panuiący, nie doznawszy ze strony naszey żadney zaczepki, ani woyny, i osiedli ziemię, którey nie byli zawoiowali. — Prawa nasze są przeto widoczne, podpadaią pod oczy świata i Nieba. Wolno nam ogłosić się Polakami, wznieść majestat Jagiełłow i Sobieskich, przywrócić polityczne bycie, zgromadzić członki rozrzucone, wreszcie uzbroić się za oyczyznę, walczyć za nią i okazać światu, żeśmy ieszcze godni naddziadow naszych: wszakże to co stanowi nasze prawa, stanowi razem i nasze powinności. — Dzięki W. C. K. Mci, iż iuż cztery miliony Polakow iest wolnych, i prawami są rządzeni Polskiemi: atoli szczęście, iakiego kosztuią, nieprzytłumiło w dzisieyszych okolicznościach uczucia obowiązkow, które wkłada na nich oyczyzna, te są na sercu każdego wyryte i które samo nakazuie niebo. Bracia nasi, składaiący naywiększą ludność Polski, ięczą ieszcze w wielkiey części w więzach Moskiewskich; ośmielamy się mówić za ich prawami i wskazywać im średnicę połączenia się całey rodziny Polskiey. — Mogżebyś nam, Nayiaśnieyszy Panie naganiać czyn, który obowiązek Polaka nakazywał? mogłżebyś mieć za złe, żeśmy do praw naszych wrócili? stało się: iuż od tey godziny, oyczyzna na-

sza, Polska! wskrzeszona została! Już iey pobyt zapewnia prawo, ustaliż go skutek? przedsięwzięcie nasze, obowiązek i prawo uzacnia, ale będzież za sprawą naszą potęga? nie miałbyż Bóg bydź iuż syt kary, co ściągnął za nasze niezgody? chciałżeby uwieczniać nasze nieszczęścia, i Polacy za to, że żywili w swych sercach miłość oyczyzny, mielibyż w rozpaczy i bez nadziei wstąpić do grobu? W. C. K. Mość zesłańcem iesteś Opatrzności, iey siła w nim zamieszkała, i byt Xięstwa naszego Jego się potędze należy. — Konfederacya nas deputowała do W. C. K. Mci w zamiarze złożenia aktu pod naywyższą Jego Sankcyą i uproszenia wszechwładney protekcyi dla Królestwa Polskiego. Rzekniey, Nayiaśnieyszy Panie! — *Jest Królestwo Polski!* a ten wyrok będzie w oczach świata wyrokiem ziszczoney iuż prawdy. — Jest nas 16 milionow Polakow, iednego między nami nie ma coby swey siły, krwi i maiątku W. C. K. Mci nie poświęcił. Wszystkie ofiary staną się dla nas lekkiemi, kiedy o dokonanie powstania naszey oyczyzny rzecz poydzie. Na Jego odgłos, od Dźwiny do Dniestru, od Dniepru do Odry, wszyscy staną pod bronią; wszyscy mu złożą swe serca. — Wspomniawszy na Austerlitz, Pułtusk, Eylau i Friedland: wspomniawszy na przysięgi złożone w Erfurcie i Tylży, wierzyć wypada, że ta woyna, którą nieroztropnie wydała dziś Moskwa, iest potępiaiącym ią wyrokiem Opatrzności, która naszemi dotknięta cierpieniami, położyć im koniec przedsięwzięła. — Wszakże ledwo ta druga woyna Polska ogłoszona została, a iuż W. C. K. Mci hołdy nasze w tey starożytney Jagiełłow stolicy składamy; iuż orły Jego brzegi okryły Niemna; iuż woyska Moskiewskie rozbite, przecięte, rozpłoszone, błąkaią się bez celu, i bezskutecznie siłą się połączyć i w szyki postawić. — Interes państwa W. C. K. Mci chce powrotu Polski, pewnie sława Narodu Francuzkiego rownie tego wymaga. Jeżeli podział Polski był znakiem do upadku nachyloney Monarchii Francuzkiey, niech iey powstanie będzie dowodem nowego zakwitnienia Francyi. Ile razy Polska obarczona była brzęmieniem uciskow, zawsze przez wiekow trzy blisko, zwracała swe oczy ku Francyi, temu wspaniało potężnemu Narodowi. Ale przeznaczenie zachowało uskutecznienie życzeń naszych do czasow Naczelnika Dynastyi czwartey, powiem do NAPOLEONA WIELKIEGO, przed którym trzech wiekow polityka, momentu iednego była przedmiotem, a tę przestrzeń ledwo zmierzoną od południa ku północy ieden rzut oka Jego ogarnął. — Nayiaśnieyszy Panie! składamy Mu akt Konfederacyi, który odrodzenie się i iedność Polski ogłosił, ponawiamy w obliczu Jego imieniem wszystkich braci naszych nayuroczystsze zaręczenia, iż zamiary nasze do końca doprowadzić starać się będziem, przez połączenie w iedno wszystkich wol, wszystkich sił, i gdy potrzeba wymagać będzie, wylania krwi wszystkiey, która w żyłach naszych płynie. Zamiar tak wielki uwieńczy pomyślny skutek, ieżeli go Protekcya W. C. K. Mci wesprzeć zechce.

Z Warszawy d. 21. Lipca.

Dnia 18 b. m. Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego ogłosiła drukiem co następuie:

Dnia wczorayszego przybył kuryer gabinetowy z Drezna z expedycyą od Deputacyi przez Radę Jeneralną Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego wysłaney do N. Króla Jmci Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, Pana N. M., w którey przesłane zostało przystąpienie do Konfederacyi Jeneralney Polski tego łaskawie nam panuiącego Monarchy. Rada Jeneralna przeięta nayżywszem uczuciem wdzięczności i ukontentowania, udziela tę radosną wiadomość całey powszechności; a skoro Deputowani wysłani do Drezna powrocą do tuteyszey stolicy, wspomnione przystąpienie z całą uroczystością, iakiey to ważne zdarzenie wymaga, na posiedzeniu publiczney Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego ogłoszonem zostanie.

Konfederacya Jeneralna Królestwa Polskiego do Kommissyi tymczasowey rządowey w Litwie.

" Wierna ślubom związku narodowego, którego powierzoną władzę piastuie i temu świętemu, a iedynemu iego celowi, połączenia w iedno ciało rozdartych części wspólney Oyczyzny, skoro ią docho-

dzi wieść ouftanowioney wolą N. Cesarza i Króla Kommissyi, wewnętrzny Rząd tymczasowy w kraiu Litewskim, przez niezwyciężony oręż iego oswobodzonym, sprawować maiącey; sądzi bydź naywłaściwszym i nayprzyzwoitszym środkiem uiszczenia się z przyiętych obowiązkow Narodowi, udzielić natychmiaft urzędownie temu Rządowi Aktu Konfederacyi Jeneralney, iako ftanowiącego ściste i nierozerwane między wszyftkiemi ziemi Polskiey mieszkańcami ogniwo, i z mocy iego wezwać go, iżby, ftosownie do art. 4 i 5 tegoż aktu, użył wszelkich środkow, iakie mu gorliwość obywatelska i ważność dzieła poda do wzmocnienia i uftalenia wspólnym węzłem sprawy oyczystey.

Z tego powodu Konfederacya Jeneralna, dołączaiąc razem w tey mierze iuż wyszłe i przez Uniwersały obwieszczone urządzenia, wzywa naprzod Kommissyą Rządową, aby tam, gdzie dotąd ieszcze ogłoszonemi nie były, ku ogłoszeniu ich nayśpiesznicy dzielne przedsięwzięła środki.

2. Aby chciała nieszczędzić zachęceń do podawania akcessow, bądź poiedynczo, bądź razem, ftosownie do art. 1, 2, 3 i 4 Uniwersału Konfederacyi Jeneralney z dnia 30 Czerwca 1812 wydanego.

3. W Powiatach iuż z pod iarzma Moskiewskiego uwolnionych, tam gdzie dotąd nie naftąpiły Seymiki, aby nieomieszkała natychmiaft rozesłać Uniwersały przyłączone, któremi ich Konfederacya Jeneralna do zgromadzenia się wzywa.

Mężowie zaufaniem Naywiększego z Mocarzow i Narodu zaszczyceni! — iuż wspólna nasza ftolica widziała garnące się na łono dawney matki uwolnione z pod iarzma obcego dzieci. — Już Powiaty Brzeski, Białoftocki i Grodzieński połączyły się z nami. — Sprawcie gorliwością waszą, aby ftęskniona Oyczyzna uyrzała wszyftkich prawych iey Synow iednym duchem, iednym celem, i iednym nierozerwanym spoionych węzłem.

Wspólny nieprzyiaciel rozerwał odwieczne braterftwa związki; godzi się nam unieść nadzieią, że wspólny Zbawca wróci ie i skoiarzy. Okażemy mu, iż przywłaszczyciel nad ziemią tylko panował, a serca nie przeftały bydź nigdy wiernemi pisaącey się pod iego wszechwładną opiekę Oyczyznie; biorąc się za ręce, uftalmy iednością, ufnością, gorliwem i wspolnem do iednego celu dązeniem, wspólną i naydroższą sprawę odrodzenia się iey.

Tych zalet potrzebuie Oyczyzna, te ceni W. Napoleon, temi krokami pozyskamy iego wsparcie, bez którego nie może powftać Oyczyzna.

Do tych zalet, tak właściwych narodowi naszemu, Konfederacya zachęcać was nie przedsiębierze; — raczey spodziewać się i oczekiwać ich ma prawo.

Działo się na posiedzeniu Rady Jeneralney d. 11 Lipca 1812.„

Gdy obywatele Powiatu Grodzieńskiego uczynili akces do Konfederacyi Jeneralney Król. Pol, wydaną zoftała w Grodnie naftępuiąca odezwa:

Rada Konfederacyi Grodzieńskiey.

"Obywatele! Polacy! Spełniona ieft miara cierpień naszych; przyszedł czas wybawienia, zniknęły nieprzyiacielskie woysk szeregi, a natomiaft widziemy liczne hufce niezwyciężonego W. Napoleona. Widziemy braci naszych, tych to walecznych rycerzy, śpieszących na nasz ratunek; — skruszone są haniebne kaydany, przez lat 18 nas dręczące; pora więc, abyśmy ocknęli się z tego letargu, do którego przemocą i tyraniią przywłaszczyciela wrzuceni byliśmy. —— Czas ieft pokazać światu, żeśmy nie ftracili tego ducha narodowego, iakim się szczycili przodkowie nasi. W tym to duchu część iuż Obywateli zawiązała się w Konfederacyą. Akt oney, oraz dyaryusz czynności i organizacyą, Rada Konfederacyi kommunikuie Obywatelom Powiatu Grodzieńskiego z częścią iego nazwaną Powiatem Sokolskim; wzywa w imieniu wspólney matki Oyczyzny każdego Polaka, każdego obywatela, mieszkaiącego na ziemi Polskiey, do łączenia się z sobą. Na ten czas otwarty ieft w Radzie Konf. akt skonfederowania się, i w każdym czasie wolny ieft do podpisu przychodzącym osobom. Polacy! spieszcie się połączyć w iedno ciało. Widzicie, że dzisieyszy Akt nie ieft to taki, iaki pod szczękiem broni w otoczeniu zbroyną siłą nieprzyiacielską kazano nam niegdyś drzącą podpisywać ręką, lecz skutkiem zupełney wolności, dowodem ducha naszego, i zapewnieniem naywyższey szczęśliwości. Jefteśmy iuż dziś Na-

rodem. Polska w exystencyi swoiey iest niemylną. W tem nas zapewnia potężne ramie W. Napoleona, a ręczy męztwo Polaka. Lecz Polacy! potrzeba, abyśmy dowiedli, że warci iesteśmy tego szczęścia. Potrzeba, abyśmy zapomnieli na wszystko, poświęcili z ochotą maiątki nasze, z skwapliwością chwycili się za oręż maiący dokonać oswobodzenie nasze, gotowi byli dokładać się w tem wszystkiem, czego tylko okoliczności i potrzeba po nas wymagać będą. Zostańmy posłuszni obowiązkom naszym; niech młode i silne ręce śpieszą do broni; niech pracowita ręka rolnika zatrudnia się w spokoyności przygotowaniem wyżywienia. — Niech czeladź krząta się około domow; kupiec niech się trudni handlem i przemysłem, rzemieślnik swoią robotą, słowem każdy swoiem przeznaczeniem. Niech wzruszenie się to nasze nie będzie widokiem nieładu. Każdy pełnić obowiązany swoię powinność Obywatel winien iest uległość prawu i zwierzchności. — Tym to sposobem postępuiąc, w oczach świata znaydziemy zaletę, i przekonamy o duchu naszym.

Rada Konfederacyi czyniąc nnieyszą odezwę, pewna iest, że każdego Obywatela znaydzie prawdziwym Polakiem; maiąc zaś w rękach swoich powierzony Rząd, nakazuie uległość iemu. W Grodnie 1812 miesiąca Lipca d. 4.

Marszałek konfederacyi Grodzieńskiey.
(Pod.) *L. Pancerzyński.*
Sekr. Konfed. J. Kamiński.

Dwoma dniami przed wydaniem w Grodnie tey odezwy, to iest, dnia 2 Lipca, obrani zostali Delegowanemi stosownie do artyk. 5go Aktu Konfed. JW. Ign. Lachnicki i Kaz. Downarowicz, których to Delegowanych liczba, dla niemienia wyraźnych przepisow, stosownie do dawnego zwyczaiu wysyłania 2ch Posłow z Powiatu Grodzieńskiego na Seym, została zakresloną.

DONIESIENIA.

W Chmielniku Powiecie Szydłowskim Depart. Krak. dnia 28 Lipca b. r. z rana o godzinie 9 do 12 zaś po południu od 3 do 6 godziny sprzedane zostaną więcey daiącemu przez licytacyą publiczną za gotowe pieniądze, konie, bydło, owce, bąbka, srebro, zboże, zegary i inne rzeczy; życzący sobie nabycia tych na wyżey wyznaczone mieysce i czasie zapraszaią się. — W Krakowie d. 16 Lipca 1812 roku.

Woyciech Alex. Skorczynski, Komor. Dep. Krak.

Niżey podpisany Jego Król. Xiąż. Mci Pisarz Aktowy Departamentu Krakowskiego na mocy Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Depart. Krak. dd. 27 Maia r. b. do liczby 1793 w okoliczności sprzedania domu pod liczbą 39 na Kazimierzu przy Krakowie stoiącego, wydaney; do publiczney podaie wiadomości, iż wyżey wytknięty dom po niegdy starozakonnym Moyżeszu Abrahamowiczu Milrat pozostały, a do małoletnich Sukcessorow należący na dniu 23 Sierpnia r. b. o godzinie 9tey ranney pod tąż samą, co i wyżey liczbą więcey daiącemu przez publiczną licytacyą na terminie przygotowawczym sprzedany zostanie. Życzący sobie przeto takowego nabycia, winien będzie wadium w summie 592 złp. 22 1/2 gr. iako dziesiątą część summy szacunkowey do rąk delegowanego Notaryusza złożyć. O dalszych zaś warunkach maiący chęć kupienia rzeczony dom każdego czasu w kancellaryi Notaryusza dowiedzieć się może. — Dan w Krakowie d. 8 Lipca 1812 Roku.

Andrzey Kossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Na mocy obligu przed Notaryuszem Publicznym Powiatu Kieleckiego Departamentu Radomskiego w dniu 16tym, miesiąca Kwietnia r. b. w Kielcach na summę 1150 zł. pol. 24 gr. zrobionego będzie się odbywała licytacya publiczna w mieście wolno handlowym Krakowie, w Sukiennicach w sklepie pod liczbą 7 dnia 27go miesiąca Lipca r. b. i dniach następnych od godziny 9tey z rana, aż do 12tey, zaś po południu od 3ciey do 6tey, na którey zegary, stroiki damskie, szkło, żelazo stal, sztuczki na kamizelki, zwierciadła, i inne towary Noremberskie zwane, za gotowe pieniądze w monecie srebrney więcey daiącemu sprzedawane będą. Życzący sobie kupna na dzień i godzinę oznaczoną zapraszaią się. Działo się w mieście Powiatowym Stopnicy dnia 18go Lipca 1812 roku.

Tomasz Janczykowski, Komornik Powiatu Stopnickiego Dep. Krak.